

Prof. dr hab. Andrzej Pitrus

Instytut Sztuk Audiowizualnych

Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej

Uniwersytet Jagielloński

Recenzja rozprawy doktorskiej magistra Fryderyka Kwiatkowskiego zatytułowanej „Gnosticism in Hollywood. From European Academia to American Popular Culture”

Rozprawa doktorska Fryderyka Kwiatkowskiego jest dziełem o charakterze interdyscyplinarnym. Autor podejmuje problematykę gnostycyzmu i jego wpływu na kino hollywoodzkie. Pierwsza część rozprawy ma charakter teoretyczny. Fryderyk Kwiatkowski wyjaśnia w niej pojęcia związane z gnozą. Robi to w sposób drobiazgowy, a jednocześnie klarowny. Nawet czytelnik, który spotyka się po raz pierwszy z problematyką gnostycyzmu znajdzie tu rodzaj „wykładu dla początkujących”. Kwiatkowski bardzo swobodnie porusza się w interesującym go obszarze, a jednocześnie nie popada w hermetyczny żargon. Potrafi wyjaśnić podejmowaną problematykę w sposób jasny, ale nieupraszczający. To bardzo cenna umiejętność. Już pierwsza część rozprawy

prezentuje autora jako dojrzałego badacza, orientującego się świetnie w literaturze – zarówno klasycznej, jak i nowej.

Fryderyk Kwiatkowski jest autorem wielu wcześniejszych publikacji poświęconych gnostycyzmowi. W swojej rozprawie doktorskiej potwierdza swoje kompetencje i zdolność aplikowania teorii na obszarze praktyki analitycznej i interpretacyjnej. Bardzo sprawnie przedstawia aktualny stan badań, a także omawia możliwości aplikacji gnostycyzmu nie tylko na gruncie filmoznawstwa, ale też innych obszarów humanistyki. Uznanie budzi wszechstronność kompetencji autora, znającego doskonale literaturę z wielu dziedzin.

Dla mnie najciekawsza jest oczywiście część poświęcona filmowi. Gnoza staje się w niej klucz do interpretacji sześciu filmów. Zaczę ponownie od metodologicznej świadomości autora. Zna on doskonale aktualne trendy filmoznawstwa. Odwołuje się do nich z dużą swobodą, ale zachowuje rodzaj dystansu, unikając metodologicznego fundamentalizmu. Ta postawa jest mi bardzo bliska i zwykle odnajdujemy ją w pracach dojrzałych badaczy. Przypomnijmy, że Fryderyk Kwiatkowski urodził się w 1989, należy więc nadal do grona akademickiej młodzieży. Coś co nazywam „zapasem wiedzy” sytuuje go jednak w innej lidze – przepraszam za niezdarną metaforykę sportową.

Filmy wybrane do analizy należą do kategorii tak zwanych „mind-game movies”. Obecnie dostępna jest dość bogata literatura na ten

temat – zarówno w języku angielskim, jak i polskim. Autor zapoznał się z nią i sprawnie korzysta z dorobku innych autorów. Cytuje między innymi książkę Barbary Szczekały, choć można mieć „pretensje”, że nie udostępnia propozycji autorki czytelnikom nieznającym polskiego w nieco szerszym zakresie. „Mind-game films. Gry z narracją i widzom” to bardzo wartościowa pozycja, a jej największą „wadą” jest to, że (przepraszam za brak patriotyzmu) została opublikowana po polsku, co bardzo zawężyła krąg potencjalnych odbiorców.

Mind-game movies to bardzo szczególny „gatunek filmowy”. Dzieła należące do tego obszaru w istocie mogą opowiadać o czymkolwiek, bo ich tożsamość nie opiera się na rozpoznawalnych motywach ikonograficznych i narracyjnych. Elementem definiującym jest tu raczej konstrukcja filmowej diegezy, charakteryzująca się złożonością, stawiającą wyzwanie odbiorcom, którzy zmuszeni są sami układać narracyjne puzzle. Za model takiego filmu możemy uznać wczesny film Christophera Nolana zatytułowany „Memento”, w którym bohater, cierpiący na zaburzenia pamięci, próbuje w desperacki sposób poukładać swój mały mikrokosmos. Utwór ten, analizowany był wielokrotnie i być może dlatego, nie znalazł się z centrum uwagi autora dysertacji. Sporo o „Memento” napisano – w Polsce „zmonopolizował” go Jacek Ostaszewski w kilku opublikowanych artykułach i książkach.

Mind-game films to także dzieła stawiające bardzo duży nacisk na wątki autorefleksywne. Nie jest to przy tym autorefleksywność prosta, sprowadzająca się – jak to miało miejsce na przykład w „Osiem i pół” Felliniego czy „Purpurowej Róży z Kairu” Woodego Allena – do obrazowania procesu wymyślenia, produkowania czy dystrybuowania filmu. W tym wypadku mamy raczej do czynienia z eksploracją autodiegesis, szukaniem możliwości wpisania autora w fikcyjny świat filmu.

Twórcy mind-game films zachowują dystans i – moim zdaniem są w większym stopniu spadkobiercami Alfreda Hitchcocka i jego „Vertigo”. Sam widziałem ten film być może nawet 50, nigdy nie tracąc przyjemności płynącej z dwoistości świata przedstawionego, choć przecież wiem – scena po scenie – jak potoczą się losy bohaterów.

Czy także ten film mógłby zainteresować Fryderyka Kwiatkowskiego? Moim zdaniem z całą pewnością tak, podobnie jak wiele innych, które przyszły mi na myśl, jako adekwatne do zobrazowania gnostycznej wizji świata. Nie będę oczywiście wymieniał wszystkich, ale jednego tu mi brakuje. To „Synekdocha, Nowy Jork” Charliego Kaufmana. Oczywiście to nie zarzut, że Fryderyk Kwiatkowski nie włączył tego dzieła do grupy interpretowanych przez niego utworów. Nie mam natury recenzenta – marudy, który przecież zawsze coś znajdzie. Inną możliwość, alternatywne przykłady etc. Absolutnie nie o to chodzi.

Pozwolę sobie jednak na komentarz związany z doborem filmów do analizy i interpretacji. Wszystkie one należą do szeroko rozumianego spektrum fantastyki. Oczywiście można pójść tym tropem, bo mind-game films często korzystają z kostiumu science fiction, choć – jak napisałem wcześniej – nie mają własnej, klasycznie rozumianej tożsamości gatunkowej. Wspomniany przeze mnie monumentalny film Kaufmana, choć daleki od realizmu, nie jest utworem fantastyczno-naukowym, choć zapewne fantasmagorycznym.

Pisząc o mind-game film warto zadać sobie proste pytanie: czemu to służy? Czy twórca chciał jedynie pobawić się formą, czy narracyjne gry i szarady związane z konstrukcją świata przedstawionego niosą ze sobą jakieś doraźne przesłanie, czy wartością samą w sobie?

Jednym z filmów omawianych przez Fryderyka Kwiatkowskiego jest „Truman Show”. To oczywiście bardzo dobry przykład mind-game film, ale jednocześnie utwór do pewnego stopnia publicystyczny. Peter Weir, używając kostiumu popularnego meta-filmu, opowiada w istocie o zniewoleniu człowieka przez media, w tym wypadku telewizji typu „reality show”, która na jakiś czas zawładnęła wyobraźnią widzów szklanego ekranu (dziś nie jest on nawet ze szkła), by ustąpić innym atrakcyjnym proponowanym przez serwisy streamingowe, skutecznie zastępujące bardziej klasyczne formy obcowania z telewizją.

Mind-game films mogą mieć jednak także nieco inny wymiar. Moim zdaniem głębszy, bo „Truman Show” nadal, po kilku próbach powrotu do dzieła Australijczyka, nie przekonał mnie do końca.

Na stronie 165 swojej rozprawy Fryderyk Kwiatkowski pisze:

Due to their intellectually appealing formal-thematic design that produces engaging aesthetic experiences, these movies have been incorporated into interdisciplinary studies on film and philosophy, being treated as a good testing ground to inquire whether films can be treated as philosophy. For some scholars, complex films ask questions, for example, about the limits of rational knowledge, the referentiality of the cinematic image in the digital age, or the existence of parallel worlds and other minds, challenging deep-seated notions about consciousness, memory, identity, agency, and temporal linearity.

Być może zatem głównym pytaniem rozprawy doktorskiej Fryderyka Kwiatkowskiego jest to, czy można uprawiać filozofię przy pomocy języka filmu. Klasycy przyzwyczaili nas to tego, że słowo -ze wszystkim jego ograniczeniami – najlepiej wyraża kwestie ontologiczne, etyczne i estetyczne. Ale dzisiaj, kiedy dla

większości „język”, czy też tylko „para-język” obrazów jest tym dominującym – być może warto zastanowić się, na ile filozofię można uprawiać poza językiem naturalnym.

Jeśli mogę coś zarzucić autorowi to nadmiar skromności. W Końcowych partiach tekstu pisze on:

The application of the framework to the discourse enabled us to solve two methodological problems that underpinned it: (1) explain on what basis the discussed authors made connections between Gnosticism and modernity without having to postulate empirically untestable essences or construct historically unwarranted lineages; (2) account for plurality of their conceptualizations without imposing value judgments. We achieved this by treating both phenomena as open and co-dependent intertexts generating meaning through their relations with each other and with other texts, and by identifying two cognitive processes, analogical reasoning and scope refinement, as key mental operations that explain how individuals can make connections between texts and respond to them in divergent ways.

Na koniec wrócę jeszcze na chwilę do doboru filmów. Każdy – w tego typu pracy jest arbitralny, bo przecież nie da się napisać o wszystkim – uważam, że filmy wybrane przez autora są

dostatecznie różnorodne, choć wolałbym, aby zamiast całej Trylogii Matrix, pojawiły się dwa inne utwory, poszerzające spektrum analizy.

To jednak uwaga o charakterze marginesowym, bo każdy autor ma przecież prawo do doboru własnych przykładów.

Warsztat analityczno-interpretacyjny pracy jest na bardzo dobrym poziomie. Przygotowanie autora, zarówno na gruncie filozofii, jak i filmoznawstwa nie budzi zastrzeżeń. Czytelne są inspiracje, wynikające zapewne z osobistych spotkań z autorytetami w dziedzinie filmu i cultural studies.

Rozprawa jest moim zdaniem gotowa do publikacji. Zawiera bowiem wprowadzenie doskonale czytelne dla osób, które nie posiadają szerokiej wiedzy na temat gnostycyzmu. Podobnie jest w wypadku części filmoznawczej. Autor bardzo dobrze zarysowuje wybrane przez niego inspiracje metodologiczne, a nawet umieszcza w swoim dziele słownik pojęć filmowych, gdzie tłumaczy nawet te najbardziej oczywiste terminy.

Podsumowując: rozprawa Fryderyka Kwiatkowskiego zatytułowana „Gnosticism in Hollywood. From European Academia to American Popular Culture” jest dojrzałym i wartościowym dziełem. Jej konstrukcja jest optymalna, a proporcje między częścią teoretyczną i analityczno-interpretacyjną świadczą o dojrzałości autora. Bez wahania rekomenduję tę pracę jako podstawę do przeprowadzenia dalszych kroków w przewodzie



doktorskim. Pragę także dołączyć wniosek o specjalne wyróżnienie pracy.

Prof. Dr. hab. Andrzej Pitrus

Institute of Audiovisual Arts

Faculty of Management and Social Communication

Jagiellonian University

Review of Fryderyk Kwiatkowski's doctoral dissertation entitled  
"Gnosticism in Hollywood. From European Academia to American  
Popular Culture "

Kwiatkowski's doctoral dissertation is an interdisciplinary work. The author takes up the issue of Gnosticism and its influence on Hollywood cinema. The first part of the dissertation is theoretical. In it, Fryderyk Kwiatkowski explains the concepts related to gnosis. He does it in a meticulous and at the same time clear way. Even a reader who encounters the problems of Gnosticism for the first time will find a kind of "lecture for beginners" here. Kwiatkowski moves very freely in the area he is interested in, and at the same time does not fall into hermetic jargon. He can explain the issues in a clear, but not simplistic, way. This is a very valuable skill. Already the first part of the dissertation presents the author as a mature researcher, well versed in literature - both classical and new.

Fryderyk Kwiatkowski is the author of many earlier publications devoted to Gnosticism. In his doctoral dissertation, he confirms his competence and ability to apply theory in the area of analytical and interpretative practice. He very efficiently presents the current state of research, and also discusses the possibilities of applying Gnosticism not only in the field of film studies, but also in other areas of the humanities. The versatility of the author's competence, who knows literature from many fields, deserves recognition.

For me, the most interesting part is, of course, the part devoted to the film. In it, gnosis becomes the key to the interpretation of six films. I will start again with the author's methodological awareness. He knows the current trends in film studies very well. He refers to them with great ease, but maintains a kind of distance, avoiding methodological fundamentalism. This attitude is very close to me and we usually find it in the works of mature researchers. Let us recall that Fryderyk Kwiatkowski was born in 1989, so he still belongs to the group of academic youth. What I call a "stock of knowledge", however, places it in a different league - pardon the clumsy sports imagery.

The films selected for analysis belong to the category of so-called mind games. movies . Currently, there is quite a rich literature on this subject available - both in English and Polish. The author has become acquainted with them and efficiently discusses the achievements of other authors. She quotes, among others, Barbara Szczekała's book, although one can have "pretensions" that he does

not make the female author's proposals available to readers who do not know Polish to a slightly wider audience. "Mind -game films. Games with a narrative and a viewer" By Szczekała (translation of a Polish title) is a very valuable item, and its biggest "flaw" is that (sorry for the lack of patriotism) it was published in Polish, which greatly narrows the circle of potential recipients.

Mind game movie is a very special movie genre. Works belonging to this area can actually deal with anything , because their identity is not based on recognizable iconographic and narrative motives. The defining element here is the structure of the film's diegesis, characterized by complexity, challenging the viewers who are forced to put together the narrative puzzle themselves. An early film by Christopher Nolan entitled "Memento" can serve as a model for such a film, in which the protagonist, suffering from memory disorder, desperately tries to put his little microcosm in order. This work has been analyzed many times, and perhaps that is why it was not the center of attention of the author of the dissertation. A lot has been written about "Memento" - in Poland it was "monopolized" by Jacek Ostaszewski in several published articles and books.

Mind game films are also works that put a lot of emphasis on self-reflexive threads . At the same time, it is not a simple self-reflexivity , which – as was the case in Fellini's "Eight and a Half" or Woody Allen's "Purple Rose from Cairo" - boils down to depicting the process of inventing, producing or distributing a film.

In this case, we are dealing with an exploration of autodiegesis , a search for the possibility of inscribing the author into the fictional world of the film.

The creators of the mind game films keep their distance and - in my opinion - they are more of the heirs of Alfred Hitchcock and his " Vertigo ". I've seen this film myself, perhaps even 50 times never losing the pleasure of the duality of the re-arranged world, although I know - scene by scene - how the fate of the characters will develop.

Could this film also of interest to Fryderyk Kwiatkowski? In my opinion, yes, as well as many others that came to mind, as adequate to illustrate the Gnostic vision of the world. Of course, I will not list them all, but one is missing here. It's "Synecdoche, New York" by Charlie Kaufman. Of course, it is not a complaint that Fryderyk Kwiatkowski did not include this work in the group of works he interpreted. I do not have the nature of a "bad" reviewer - a whiner who always finds something. Another possibility, alternative examples, etc. That's absolutely not the point.

However, let me comment on the selection of films for analysis and interpretation. They all belong to the broadly understood spectrum of fantasy. Of course, you can follow this lead, because mind-game films often use a science fiction costume , although - as I wrote earlier - they do not have their own, classically understood genre identity. Kaufman's monumental film I mentioned , far from

realism, is not a science fiction work, although it is quite phantasmagorical.

When writing about the mind-game movie, it is worth asking a simple question: what is it for? Did the creator just want to play with the form, or did the narrative games and charades related to the construction of the depicted world carry some important message or a value in itself?

One of the films discussed by Fryderyk Kwiatkowski is “The Truman Show”. This is of course a very good example of a mind-game film, but at the same time a piece of “journalistic” work. Peter Weir, using the costume of a popular meta-movie, is actually talking about the enslavement of man by the media, in this case reality television, which for a while captured the imagination of viewers of the “glass screen” (today it is not even made of glass) to give way to other attractions offered by streaming services that effectively replace more classic forms of communing with television.

Mind game films, however, can also have a slightly different dimension. In my opinion, deeper, because "The Truman Show" still, after several attempts to return to the work of the Australian filmmaker, did not convince me to the end.

On page 165 of his dissertation, Fryderyk Kwiatkowski writes:

Due to their intellectually appealing formal-thematic design that produces engaging aesthetic experiences, these movies have been incorporated into interdisciplinary studies on film and philosophy, being treated as a good testing ground to inquire whether films can be treated as philosophy. For some scholars, complex films ask questions, for example, about the limits of rational knowledge, the referentiality of the cinematic image in the digital age, or the existence of parallel worlds and other minds, challenging deep-seated notions about consciousness, memory, identity, agency, and temporal linearity.

Perhaps, then, the main question of Fryderyk Kwiatkowski's doctoral dissertation is whether it is possible to practice philosophy with the help of the language of film. The classics have accustomed us to the fact that the word - with all its limitations - best expresses ontological, ethical and aesthetic issues . But today, when for most people the "language" or just the "para-language" of images is the dominant one, perhaps it is worth considering to what extent philosophy can be pursued outside natural language.

Yes, I could accuse the author of being overly modest. In the final parts of the text He writes :

The application of the framework to the discourse enabled us to solve two methodological problems that underpinned it:

(1) explain on what basis the discussed authors made connections between Gnosticism and modernity without having to postulate empirically untestable essences or construct historically unwarranted lineages ;

(2) account for plurality of their conceptualizations without imposing value judgments. We achieved this by treating both phenomena as open and co-dependent intertexts generating meaning through their relations with each other and with other texts, and by identifying two cognitive processes, analogical reasoning and scope refinement, as key mental operations that explain how individuals can make connections between texts and respond to them in divergent ways.

Finally, I will come back to the selection of films for a moment. Everyone - in this type of work is arbitrary, because it is impossible to write about everything - I believe that the films selected by the author are sufficiently diverse, although I would prefer that instead of the entire Matrix Trilogy, there would be two other works, broadening the spectrum of analysis.

However, this is a marginal comment, because each author has the right to choose his own examples.

The analytical and interpretative skills of the author are at a very good level. The competence of the author, both in the field of philosophy and film studies, does not raise any objections. The



inspirations are clear, probably resulting from personal meetings with authorities in the field of film and culture studies .

In my opinion, the dissertation is ready for publication. It contains an introduction perfectly readable for those who do not have extensive knowledge of Gnosticism. The same is true of the film section. The author outlines his methodological inspirations very well, and even includes a glossary of film terms in his work, where he explains even the most obvious terms.

To sum up: Fryderyk Kwiatkowski's dissertation entitled "Gnosticism in Hollywood. From European Academia to American Popular Culture is a mature and valuable work. Its construction is perfect, and the proportions between the theoretical and analytical-interpretative parts testify to the author's maturity. I have no hesitation in recommending this work as the basis for a PhD degree. Also, I would like to suggest to grant Fryderyk Kwiatkowski the highest distinction for the work he has accomplished with his thesis.